Gibbs, Nigdy albo zawsze

Nigdy nie będę już bał się jutra
mnie obchodzi dziś
Daj mi pół godziny więcej
Żebym zapamiętał błysk
W twoich oczach widzę cień
Oraz bardzo dużo blizn
Zróbmy wszystko co się da
Bym nie został jedną z nich

Nigdy nie będę już bał się jutra
mnie obchodzi dziś
Daj mi pół godziny więcej
Żebym zapamiętał błysk
W twoich oczach widzę cień
Oraz bardzo dużo blizn
Zróbmy wszystko co się da
Bym nie został jedną z nich
Nie!

Twój dotyk to dla mnie już nowy narkotyk
Więc trzymaj się blisko
Nie odchodź ode mnie szybko
Nie śpieszy mi się gdy widno
Poukładani jak podarte listy wrzucone w ognisko
Nie taki miał być plan, a na pewno rzeczywistość
Życie zabawne jest bardzo
Śmiejąc się porówno mnie i tobie prosto w twarz
Zrozumiałem całkiem dawno, że jak zależy mi zaczyna walić się świat
Dlatego zwiedzamy bagno
Czasami czuję za dużo, czasem tracę smak
Z nami tylko jedno hasło:
Nie chcę cię skrzywdzić, bo skrzywdzę się sam, hej
Teraz tylko carpe diem
Zanim jutro nas zabije
Zanim ubiorę cię w słowa, bo prawda za naga dla dwojga
A do tanga nam nie za bardzo po drodze
Bo parkiet za śliski na takie emocje
Nie pytaj czy to o tobie, bo jedyne co to odpowiem, że

Nigdy nie będę już bał się jutra
mnie obchodzi dziś
Daj mi pół godziny więcej
Żebym zapamiętał błysk
W twoich oczach widzę cień
Oraz bardzo dużo blizn
Zróbmy wszystko co się da
Bym nie został jedną z nich

Nigdy nie będę już bał się jutra
mnie obchodzi dziś
Daj mi pół godziny więcej
Żebym zapamiętał błysk
W twoich oczach widzę cień
Oraz bardzo dużo blizn
Zróbmy wszystko co się da
Bym nie został jedną z nich
Nie!

Uwielbiam chodzące zagadki
Więc za dużo pytań ulatnia tą magię
Wyrzućmy na zawsze zegarki
Tylko wtedy wskazówki pokażą prawdę
Nie będę ukrywał, że życie zaskakuje zawsze
Po co mi kogoś demony, nie słyszę

Dawaj je wszystkie i jedziemy razem
To pokaże cel
Chociaż sam nie będę wiedział, dokąd prowadzi ten bieg
To tylko życie, nic więcej, nic mniej
Umiem tak podchodzić do tego, tylko jeden w roku dzień
Proszę nie zmarnuj tej chwili
Bo powoli sami tracimy ten bezcenny tlen
Nic nigdy na niby
Fatamorgana już nas nie dotyczy
To wiem, tak samo jak to, że wszystko ma cenę
Relacje, związki, zdrady, nadzieje
Trwałe romanse do szóstej nad ranem
I samotne noce, by odnaleźć siebie
Obserwowanie czy sufit na pewno dziś nie chce bym
Zawalił się z nim pod ziemię
A z tego wszystkiego wyniosłem tylko jedną lekcję

Nigdy nie będę już bał się jutra
mnie obchodzi dziś
Daj mi pół godziny więcej
Żebym zapamiętał błysk
W twoich oczach widzę cień
Oraz bardzo dużo blizn
Zróbmy wszystko co się da
Bym nie został jedną z nich

Nigdy nie będę już bał się jutra
mnie obchodzi dziś
Daj mi pół godziny więcej
Żebym zapamiętał błysk
W twoich oczach widzę cień
Oraz bardzo dużo blizn
Zróbmy wszystko co się da
Bym nie został jedną z nich
Nie!